

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.  
Kasa czynna od 12 do 2-oi.  
Dpłata pocztowa ulszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7  
REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.  
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175  
CENA NUMERU 20 GROSZY

**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**Z każdym dniem coraz bardziej rosna potrzeba pomocy więziennej.  
Składajcie w administracji „Robotnika“ ofiary na pomoc więzienną!  
KAŻDĄ OFIARĘ, CHOĆBY NAJDROBNIJSZĄ, PRZYJMUJEMY Z WDZIĘCZNOŚCIĄ.**

## Sejm uchwalił wczoraj budżet głosami B. B. CAŁA OPOZYCJA GŁOSOWAŁA PRZECIWKO BUDŻETOWI

Wczoraj Sejm uchwalił budżet w trzecim czytaniu głosami B. B. przeciwko głosom całej opozycji. Przed głosowaniem Klub Narodowy, Klub parlamentarny posłów chłopskich i Z. P. P. S. złożyły krótkie deklaracje, wyjaśniające ostateczny stosunek do całości budżetu. Imieniem Klubu Narodowego przemawiał pos. Bielecki. Główny ustęp jego oświadczenia wygląda następująco:

„Stwierdzamy, że wszystkie wnioski nasze, mające na celu zmniejszenie wydatków i ulgi podatkowe dla społeczeństwa zostały przez rząd i B. B. odrzucone. Co więcej, wprowadzono do budżetu nowe przepisy, dające rządowi możność bez sejmu zmienić wszystkie pozycje w ustalonym preliminarzu i stawiać zupełnie nowe. Przepisy ustawy skarbowej stały się bardzo luźne, a Rząd, mając trzymiliardowy fundusz dyspozycyjny, dany mu przez usłużną większość, może robić z nim, co zechce. Tak sformułowana ustawa skarbowa odbiera wartość wszelkiej kontroli nad gospodarką państwową. Stosunki gospodarcze, polityczne i moralne, wytworzone w latach ostatnich, pogłębiły przepaść, dzielącą społeczeństwo od grupy rządzącej państwem. Z niepokojem stwierdzamy mieszanie się obcych państw i Ligi narodów w nasze wewnętrzne sprawy. Za-

ufanie do bezstronności wszystkich władz w państwie przez haniebną sprawę Brześcia przez niespotykaną w historii działalność tych władz w czasie wyborów, zostało gruntownie podkopane. Rządowi odpowiedzialnemu za ten stan rzeczy w państwie, przyznać budżetu nie możemy. Głosując przeciw budżetowi, dajemy wyraz przekonaniu o szkodliwości rządów obecnych dla narodu i Państwa”.

Imieniem zjednoczonego ruchu ludowego przemówił pos. Wyrzykowski:

„Z motywów, wyliczonych podczas dyskusji, a udowadniających, że po stronie dochodów budżet jest oparty na nadmiernych obciążeniach podatkowych, głównie obciążających ludność, pracującą na roli, — po stronie zaś wydatków budżet jest ułożony nader nieoszczędnie, poprawki zaś oszczędnościowe zostały odrzucone, wobec czego budżet jest zupełnie nierealny; z tych wszystkich względów Klub nasz głosował przeciw budżetowi”.

Deklarację Z. P. P. S. podajemy poniżej osobno.

Po krótkim, chociaż dość nerwowym, przemówieniu referenta generalnego p. Miedzińskiego, Izba przystąpiła do głosowania.

Rzecz naturalna odrzucono

wszystkie poprawki tow. tow. Czapińskiego i Nowickiego, dotyczące:

- 1) skreślenia lub zmniejszenia funduszy dyspozycyjnych różnych Ministerstw;
- 2) zwiększenia wydatków na pomoc dla bezrobotnych;
- 3) zwiększenia wydatków na oświatę;
- 4) zmniejszenia wydatków na stałe wojsko i na policję;
- 5) przeznaczenia dla ministrów i podsekretarzy stanu, będących jednocześnie posłami, tylko 25% djeł poselskich i t. d.

W głosowaniu nad całością budżetu głosował jedynie Klub B. B.

przeciw budżetowi

głosowały wszystkie bez wyjątku Kluby opozycyjne.

\*\*  
Zwracano powszechnie uwagę, że gdy pos. Miedziński powołał się na Czechosłowację, jako na państwo, w którym również istnieją „luzy” budżetowe, — z ław lewicy opozycyjnej padł okrzyk: „ale tam jest Rząd odpowiedzialny! tam nie było Brześcia!”

## UCHWAŁA POLITYCZNA Komisji Centr. Klasowych Związków Zawodowych

Wczoraj podaliśmy tekst dosłowny uchwały Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych w sprawie kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Komisja Centralna powzięła ponadto uchwałę w sprawie ogólnej sytuacji politycznej.

Uchwała ta daje ścisłą charakterystykę systemu rządzenia, omawia akcję „sanacji”, skierowaną przeciwko klasowemu ruchowi robotniczemu, wskazuje, że „teren parlamentarny stracił niemal zupełnie swe znaczenie” dla istotnej obrony potrzeb i dążeń klasy robotniczej; ciężar walki przesunął się jeszcze bardziej, niż poprzednio, na barki samej klasy robotniczej.

## DZIŚ—WZNOWIENIE PROCESU O t. zw. ZAMACH BOMBOWY

Przerwany dn. 1 lutego proces o t. zw. zamach bombowy, zostaje wznowiony dziś, o godz. 10 rano.

Jak wiadomo, przewod sądowy był już poprzednio zakończony, jednakże, na żądanie prokuratora, został ponownie otwarty w związku z „tajemniczą” sprawą rzekomego zamachu na konfidenta Pórzyckiego.

Wstęp na rozprawę wolny dla publiczności.

## POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE

Pogłoski o zmianach w Rządzie krąży w dalszym ciągu. Wczorajszy „Kurjer” t. zw. czerwony podaje, jakoby ustąpić mieli pp. August Zaleski i Matuszewski; obydwaj objęliby placówki zagraniczne.

Z pośród kandydatów na ich miejsca wymieniają p. Becka (M. S. Z.) i p. Koca (Min. Skarbu).

## NAGRADZANIE „ZASŁUŻONYCH”

Potwierdzają się wiadomości, że kierownik oddziału I policji politycznej Lucjan Gałczyński po powrocie z urlopu nie obejmie już swego stanowiska i zostanie gdzieindziej przydzielony.

Stanowisko zaś p. Gałczyńskiego ma objąć komisarz Banko, głosny z ostatnich procesów o t. zw. „Zamach bombowy” i o zajęciu w dn. 14 września.

## PROTEST B. KOMENDANTKI P. O. W.

Była Komendantka Oddziału Żeńskiego P. O. W. w Wilnie p. Marja z Bańkowskich Stefanowska nadesłała pod adresem „Robotnika” oraz „Gazety Warszawskiej” list, w którym wyraża swój protest przeciw metodom Brześcia, wyborów, bojówek strzeleckich, „luzów” budżetowych, co wszystko razem spycha naród w przepaść, skąd niema wyjścia.

## KONFISKATA „POBUDKI”

Nr. 9 „Pobudki” uległ konfiskacie za artykuł o p. Ruszczewskim.  
Nr. 10, będący drugim nakładem po konfiskacie już się ukazał.

## Z. P. P. S. przeciw budżetowi

### DEKLARACJA, ZŁOŻONA W CZORAJ PRZED TRZECIM CZYTANIEM BUDŻETU PRZEZ TOW. MIECZYŚLAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO, PRZESĄ Z. P. P. S.

Stosunek nasz do budżetu ustaliliśmy w toku debaty budżetowej. Jest on konsekwencją naszego zasadniczego stanowiska wobec dzisiejszego systemu rządzenia i Rządu, który ten system reprezentuje. Znajdujemy się w walce z tym systemem; będziemy ją nadal prowadzili w imię podstawowych dążeń i potrzeb klasy robotniczej, mas włościańskich i pracowniczych, w imię od-

zyskania demokracji i wolności.

Doświadczenia ubiegłych dwóch miesięcy, przebieg sprawy brzeskiej — musiały tę walkę tembardziej zaostrzyć. Do świadczenia te zresztą nie stanowiły niespodzianki wobec sposobu przeprowadzenia wyborów.

Brzmienie ustawy skarbowej uczyniło budżet fikcją; Rząd posiada nieograniczoną możność szafowania pieniędzmi

obywateli i wydatkowania samowolnie z funduszy państwowych; nie potrafi tego ukryć niezręcznie odegrana komedia rzekomej kontroli parlamentarnej.

Głosować będziemy przeciw budżetowi, wiedząc o tem, że spełniamy w ten sposób wolę tych mas pracujących, które nas tutaj — wbrew wszelkim przeszkodom i gwałtom wyborczym — wysłały.

## Aresztowanie socjalistów w Hiszpanji

Paryż, 13 lutego. (ATE). Z Madrytu donoszą, iż władze hiszpańskie dokonały licznych aresztowań wśród działaczy socjalistycznych.

Aresztowano m. in. naczelnego redaktora tygodnika socjalistycznego „Walka Klasowa”, tow. Lacorte, oraz redaktora agencji prasowej tow. Padra.

Obudwu działaczy socjalistycznych oskarżono o prowadzenie propagandy rewolucyjnej.

## Rozkładowa akcja hitlerowców

Berlin, 13 lutego. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyły się tu w największych salach Berlina zgromadzenia protestacyjne, zwołane przez partję niemiecko - narodową i hitlerowską. Na zgromadzeniu niemiecko - narodowym przemawiał poseł Freitag - Loringhofen, zarzucając m. in. Curtiusowi, że w stosunku do Polski okazał się zbyt słabym.

Mówca zaatakował również kanclerza Brueninga, utrzymując, że polityka obecnego rządu ujdzie po linii zbytniej uległości wobec Francji. Niemcy nie mają nic z rozstrzygnięć połowicznych i muszą się domagać wysunięcia sprawy rewizji w całej jej powadze i rozciągłości.

Jednocześnie w pałacu sportowym przemawiał do wielotysięcznych tłumów poseł Goebbels, przywódca hitle-

rowców. Ostrzegamy zagranicę — oświadczył on, ażeby nie uważała uchwał, powziętych przez obecny kadłubowy parlament niemiecki, za wiążące w sensie przepisów konstytucji i prawa międzynarodowego. Naród niemiecki nie czuje się związanym przez żadną z tych uchwał, jakie podejmie obecny parlament.

## W PRZEDNIU SENSACYJNEGO PROCESU

(Tel. od wł. koresp.)

W Sądzie Bydgoszczy rozpatrywano sprawę redaktora odpowiedzialnego jednego z dzienników w związku z artykułem tego dziennika, omawiającym sprawę Brzeźcia.

Obrona zgłosiła gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy. Wówczas prokurator zrzekł się oskarżenia, Sąd wszakże postanowił rozprawę prowadzić dalej i dowód prawdy dopuścić.

Sąd zbada H. Libermana, W. Korfantego, W. Witosa, N. Barlickiego, A. Pragiera, St. Dubois, A. Dębskiego, A. Ciołokosza, M. Mastka, K. Popiela, Wł. Kiernika, Palijewa, Koha, Celewicz, Kwiatkowski.

Decyzja Sądu wywołała ogromne wrażenie.

## KONFIKATA ZA STENOGRAM Z OBRAD SEJMU!!

Lwowski „Dziennik Ludowy” z dn. 14 lutego skonfiskowany został za „przemówienie posła tow. Zygmunt Żuławskiego, wygłoszone w Sejmie, w debacie nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych, a przedrukowane według stenogramu obrad sejmowych, z niekonfiskowanego „Robotnika”.

## ZNOWU REWIZJE I ARESZTOWANIA

Wczoraj rano przeprowadzono ścisłą rewizję w mieszkaniach towarzyszy: Zajdra z dzielnicy „Powieśle” i Kowalika z dzielnicy „Starówka”.

Tow. Bronisław Kowalik został aresztowany.

## WIELKI PROCES O ROZRUCHY W ZAWIERCIU

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyznaczył na dzień 20 marca rozprawienie procesu w sprawie rozruchów bezrobotnych na wiosnę roku ubiegłego przed magistratem miasta Zawiercia.

W czasie tych rozruchów zabito 3 osoby, kilkanaście osób poniosło rany. Na ławie oskarżonych zasiadzie 14 bezrobotnych.

## ECHA KRWAWEGO 1 MAJA POD HRUBIESZOWEM

Śledztwo w sprawie krwawych wypadków, jakie wydarzyły się w dniu 1 maja ub. roku pod Hrubieszowem, zostało ukończona. Akt oskarżenia, opracowany przez prokuratora, został doręczony oskarżonym. Ogółem w powyższej sprawie zasiadzie na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Zamocisku 17 osób, oskarżonych z art. 102 część I K. K. za działalność w „Selrob Jedność”.

## 14.791 BEZDOMNYCH W STOLICY

Na 1 lutego schroniska miejskie dla bezdomnych w ogólnej liczbie 149 budynków, liczących 71 sal koszarowych, 300 bokсів i 2.411 izb, zamieszkiwało 3.720 rodzin, liczących 14.791 osób.

Na 1 stycznia 1928 r. schroniska miejskie zamieszkiwało 1.935 rodzin, liczących 7.980 osób, na 1 stycznia 1929 r. — 2.807 rodzin (10.704 osoby), na 1 stycznia 1930 r. — 3.355 rodzin (13.082 osoby).

## Walne zebranie Bratniej Pomocy S. U. W.

Dnia 22 b. m. o godz. 10-ej min. 30 — w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków T-wa Bratnia Pomoc S. U. W. Na porządku dziennym między innymi wybór władz.

Zebranie odbędzie się w auli Uniwersytetu Warszawskiego.

Pamiętajcie, że wszystkie rzeczy zbędne w domu należy oddać Robotniczemu Tow. Przyjaciół Dzieci.

Telefonujcie: 750-18 lub 332-88.

# OBRADY SEJMU

## WIĘKSZOŚĆ B. B. ODRZUCIŁA WNIOSEK Z. P. P. S. O UCHYLENIE „SEZONU MARTWEGO”

UCHWAŁA PRZECIW BEZROBOTNYM

Na str. 1-ej dajemy przebieg początku wczorajszego posiedzenia Sejmu, poświęconego trzeciemu czytaniu budżetu. Głównym punktem następnego części porządku dziennego była sprawa wniosku Z. P. P. S. o uchylenie tak zw. sezonu martwego.

Większość B. B. w Komisji Ochrony Pracy odrzuciła wniosek socjalistyczny. Opinię tej większości referował pos. Tomaszkiwicz.

Ref. pos. Tomaszkiwicz (B.B.) sprzeciwia się wnioskowi, ponieważ kwalifikacja sezonowych bezrobotnych nie odpowiada już dzisiejszemu stanowi rzeczy. Ponadto jest jeszcze bardzo ważny wzgląd: musi być zgłoszony wniosek zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, a takiego wniosku dotychczas nie ma. Pominiecie tej drogi byłoby uchyleniem zasadzie samorządu, a przecież wiadomo, jak Rząd i B. B. szanują wszelkie samorządy!...

Pan referent proponuje rezolucję, domagającą się od Rządu rozszerzenia doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Następnie przemawiał tow. Tadeusz Reger, inicjator wniosku Z. P. P. S., przedstawił on zagadnienie bezrobocia w całej jego groźbie, przytaczając mnóstwo przykładów z doświadczeń życia codziennego.

Mowę tow. Regera podamy jutro według tekstu stenogramu.

W dalszej dyskusji przemawiali poseł Brzeziński (N. P. R.) za przyjęciem wniosku i Madejski (B. B.) przeciwko wnioskowi. Przemówienie „sanacyjnego” mówcy wywoływało kilkakrotnie sprzeciw na ławach lewicy i dzwonek Marszałka, wzywający do spokoju.

### REPLIKA TOW. REGERA.

Na trybunę wstępuje po raz drugi tow. Reger i oświadcza:

Muszę jeszcze zauważyć, że panowie chcą nas odesłać do doraźnych zasiłków z Funduszu Bezrobocia, ale wiemy, że te zasiłki były wypłacane w spo-

sób niesłuchanie stronnicy. Apeluję do całej Izby, aby przez uchwalenie naszego wniosku zapobiegawczo przeciw temu, by ta doraźna pomoc nie stała się nowym funduszem dyspozycyjnym dla wojewody Grażyńskiego i dla starostów sanacyjnych. Pan Madejski posunął się zadaleko, gdy śmiał porównać polskich socjalistów z komunistami. Jak pan się nie wstydzi porównywać nas z komunistami?

Po przemówieniach referenta Tomaszkiwicza i Min. Pracy Hubickiego powtórnie zabiera głos pos. Madejski, który protestuje, że nie porównywał PPS z komunistami, tylko oświadczył, że na terenie bezrobocia istnieje harca trzech organizacji — narodowej demokracji, komunistów i socjalistów. Nic więcej.

Tow. Reger wobec tego oświadczenia cofnął swoje słowa.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek mniejszości, przyjęto zaś rezolucję większości Komisji.

### WYBORY DO GŁÓWNEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ.

Następnie p. Poniatowski jako referent Komisji Rolnej przedłożył w jej imieniu następujące kandydatury na czterech członków i czterech zastępców Głównej Komisji Ziemskiej. Na członków pp. Wańkowiec, Hylę, Milika i Niskiego. Na zastępców zaś pp. Kielaka, Ciszaka, Kowalczyka i Szujskiego.

Przeciwko wyborowi do Komisji wyłącznie stronników rządowych zakładają protest w imieniu stronnictwa chłopskich pp. Białoskórski i w imieniu Z. P. P. S. tow. Nowicki.

W głosowaniu przyjęto kandydatury rządowców.

### NIETYKALNOŚĆ POSELSKA.

Poza porządkiem dziennym ob. Róg oznajmia, że dziś do członka Klubu Chłopskiego p. Dobrocha zgłosił się

funkcjonariusz policyjny, chcąc go aresztować, gdyż Sąd Apelacyjny w Lublinie zmienił środek zapobiegawczy z kaucji pieniężnej na areszt. Ponieważ p. Dobrocha odwołuje się do Sądu Najwyższego, pos. Róg prosi, by p. Marszałek zainteresował się tą sprawą i umożliwił posłowi Dobrochowi pełnienie obowiązków poselskich do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Najwyższy.

Marszałek: „Zrobiłem wyjątek dla p. posła, ponieważ art. 13 regulaminu nie pozwala na zapytania do marszałka. Panowie złożyli w tej sprawie wniosek, który odesłał do Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej. Na zapytanie p. posła muszę oświadczyć w sposób następujący: Postępowanie sądowe wszczęte przed uzyskaniem przez niego mandatu poselskiego. Wobec tego do tej sprawy odnosi się ust. 2 art. 21 Konstytucji, mówiący, że „postępowanie karne sądowe, karno administracyjne lub dyscyplinarne, wdrożone przeciw posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu”. Wniosek Panów zmierza właśnie w tym kierunku. Muszę jednak panu posłowi zwrócić uwagę, że jeżeli sprawa, w konsekwencji której ma być poseł Dobrocha zaarrestowany, tyczy się tej samej materii, którą rozpatrywała już zarówno Komisja Regulaminowa jak i plenum Sejmu, — to prawo, o które wniosła Komisja Panów się udomina, zostało już konsumowane. W każdym razie odesłał Panów wniosek do Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej, która tę sprawę rozstrzygnie”.

Termin następnego posiedzenia będzie podany pisemnie do wiadomości.

## JESZCZE JEDNA KONFIKATA „ROBOTNIKA”

Pierwsze wydanie dzisiejszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za artykuł wstępny, omawiający wyrok w sprawie manifestacji warszawskiej z dnia 14-go września oraz za wiersz Juliusza Wirskiego.

## PORANEK T. U. R.

W niedzielę, 15 lutego o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali „Ateneum”, Czerwonego Krzyża 20 staraniem Warszawskiego TUR i Centralnej Sekcji Dramatycznej T. U. R., Poranek.

Prelekcję p. t.:

### O POKÓJ ŚWIATA

wyłosił tow. Andrzej Strug.  
W części artystycznej udział biorą p. W. Buczyńska, artystka Opery Paniewiczowa, Stefan Jaracz, E. Poreda i zespół Sekcji Dram. T.U.R. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, Komisji Kult. Art., Czerwonego Krzyża 20 i u członków organizacji.

## PODATEK „OD SIEDZENIA” JUŻ NIE OBOWIĄDUJE

Od wczoraj magistrat warszawski przestał zbierać podatek od siedzenia, nieprawnie pobierany przez blisko cztery lata. Onegdaj wieczorem do restauracji przybyli kontrolerzy miejscy, którzy pozabierali książki magistrackie, na których kwitowano pobierany podatek.

Grono prawników zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko magistratowi, celem wyprocesowania od magistratu sum pobranych od siedzenia. Jak wiadomo, kwota ściągana z warszawiaków, wynosiła 700.000 rocznie, z czego 200.000 magistrat wypłacał kontrolerom, a do kas jego wpływało pół miliona zł. rocznie.

2.000.000 zł., które magistrat pobrał w ciągu czterech lat, inicjatorzy procesu zamierzają obrócić na walkę z bezrobociem.

## Odszkodowania są wolne od opłat emerytalnych

Wobec sprzecznych interpretacji odnośnych przepisów, Rada Zarządzająca Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych powzięła uchwałę wyjaśniającą, że od odszkodowań trzymiesięcznych wypłacanych zwalnianym pracownikom nie należy potrącać żadnych składek na rzecz ubezpieczenia.

KOMISJA KULTUR.-OSWIATOWA I KOŁO KOBIET DZIELNICY P. P. S. MOKOTÓW urządzają dnia 15 lutego 1931 r. o godz. 4-ej po poł. w lokalu — ul. Chocimska 23

### „PODWIECZOREK TANECZNY”

dla członków i wprowadzonych gości. Ceny biletów: dla towarzyszy 1 zł., dla towarzyszek 50 gr.

# SPRAWA MJR. KUBALI

Właścicielka mieszkania w którym zamieszkiwał mjr. Kubala, zeznała nieco inaczej na sprawie jak w śledztwie. Zeznania jej miały na celu ustalenie czasu w jakim mjr. Kubala wyjeżdżał na Pomorz. Według zeznań w śledztwie złożonych, mjr. Kubala wyjeżdżał pomiędzy 5 a 7-ym grudnia. Z zeznań złożonych obecnie na rozprawie wynika, że ów wyjazd miał miejsce po 8 grudnia.

P. Grabowska nie poznała listu w niebieskiej kopercie, w której mjr. Kubala miał otrzymać anonim. P. Grabowska otrzymała korespondencję i wydawała listy adresowane do mjr. Kubali, swemu sublokatorowi.

Nie poznał owej niebieskiej koperty i ordynans oskarżonego Prychidny. Świadek u sądziego śledczego zeznał inaczej, a zapytany o powód rozbieżności zeznań, wyjaśnia przerażającą ostrością tonu przewodniczącego, że... zeznał tak, bo prokurator groził mu, że go zamknie.

Po usilnych naleganiach i bardzo skomplikowanych pytaniach Prychidny utrzymuje, że kopertę znaną w mieszkaniu miał dla mjr. Kubali 11-go grudnia.

Maszyny do pisania, według zeznań Prychidnego, oskarżony nie miał.

Św. Kacperski, urzędnik wojskowy, utrzymuje, że kopertę znaną w mieszkaniu mjr. Kubali nadał na pocztę na ul. Bagateli jakiś wojskowy. Urzędnik zapamiętał, że był to list do Kubali, bo znane mu było to nazwisko.

Człowiekiem tym nie był napewno oskarżony.

Brat oskarżonego mjr. Władysław Kubala, wiedział od brata, iż ten 19 grudnia odebrał anonim i pytał brata, co, zdaniem jego winien z nim zrobić. Radził mu, by udał się do znajomych prawników.

W dalszych zeznaniach mjr. Kubala stwierdza, że brat jego ma dużą odwagę cywilną

mówienia ludziami prawdy w oczy.

Św. por. Winatowski stwierdził, że dostęp do maszyn w Instytucie Technicznych Badań Lotniczych był niezmiernie łatwy.

Św. Tomczak wieprzes Zw. pracowników lotnictwa zeznał, iż mjr. Kubala był kandydatem na posła, wysuwany przez ten związek.

Św. Tomczak otrzymał również anonim w niebiesko zielonkawej kopercie o treści jego ze względu na tajność tematu, nie świadek nie mógł mówić. Świadek Tomczak nie miał żadnych podejrzeń kto mógł być autorem tego anonimów.

Kpt. żandarmerji Theuer, który prowadzi dochodzenie w sprawie anonimów stwierdził, że zarówno anonim, jak i podanie złożone przez mjr. Kubalę do Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie mu pożyczki, w wysokości 15 tys. zł., w związku z lotem transatlantycznym, pisane były na maszynach Instytutu Badań Technicznych a świadek ten ustalił, że mjr. Kubala często pisał coś na maszynie po godzinach biurowych.

### ZEZNANIA P. KLECZENSKIEJ.

Sekretarka Instytutu badań technicznych lotnictwa p. Czesława Kleczewska, stwierdza, że major Kubala dyktował jej pismo anonimowe. Gdy jej pokazano anonim, dołączony do sprawy, oświadcza, że to jest właśnie anonim, który pisała.

### MAJOR KUBALA PRZYNAŁ SIĘ DO PISANIA ANONIMÓW.

Po godz. 6-ej wieczorem następuje w procesie niezwykle sensacyjny zwrot. Na pytanie przewodniczącego Sądu, czy major Kubala uważa zeznania sekretarki Kleczewskiej za odpowiadające prawdzie, oskarżony odpowiada twierdząco, zarazem oświadcza, że to on, major Ku-

## UNIEWINIENIE TOW. F. KOTARSKIEGO

Wczoraj odbyła się w Chełmie na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego lubelskiego sprawa b. posła towarzysza Feliksa Kotarskiego, oskarżonego z artykułu 129 o wygłoszenie na wiecu mowy, podburzającej do obalenia ustroju społecznego i wzniecającej nienawiść między warstwami ludności.

Po świetnej obronie adwokata Jana Dąbrowskiego, Sąd uniewinnił towarzysza J. Kotarskiego.

## WALKA Z HANDLEM NARKOTYKAMI

Wobec wykrycia afer nielegalnej sprzedaży narkotyków, jak morfina, kokaina i t. p., na terenie Poznania i Wilna, zajął się departament służby zdrowia M. S. Wewn. walką z tego rodzaju nadużyciami. Wojewódzkie urzędy zdrowia sprawdzą kopie recept na środki narkotyczne, wydawane w aptekach równocześnie przeprowadzona będzie kontrola w składnicach aptecznych.





Z ŻYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA O. K. R. WARSZAWA. W poniedziałek, dnia 16 lutego r. b. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Waeroka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

O. K. R. WARSZAWA. W środę, dnia 18 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Długa 19 odbędzie się zebranie członków Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. Warszawa.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ZRZESZENIE PRAWNIKÓW SO-CJALISTÓW w Polsce organizuje Walne Zgromadzenie członków w dniu 15 lutego 1931 o godz. 10 rano w lokalu Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce, Chmielna 9 (front, I-e piętro). Porządek dzienny: Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia.

Zadania Prawników Socjalistów w toczącej się walce o prawa obywatelskie w Polsce (Brześć pacyfikacja Małop. Wschodniej, sprawa Łucka, wybory parlament.)

Ze względu na wyjątkową wagę powyższych kwestyj, obecność wszystkich konieczna.

KOLA FRYZJERÓW zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 12-ej przy ulicy Wareckiej 7 w lokalu dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

ODCZYTY W ODDZIALE KUCHMISTRZÓW Z. P. P. G.-H. w Warszawie. Wtorek, dn. 17 lutego r. b. o godz. 6-iej po poł. odczyt dr. L. Babeckiego na temat: „Środki konserwacyjne“.

Oprócz powyższego odczytu kol. W. Ba-warski wygłosi odczyt na temat: „Ryby, Homary, Ostrygi, Ślimaki. Żaby w sztuce kulinarnej“.

Kursy zawodowe odbywają się dwa razy tygodniowo: wtorek i czwartek o godz. 6-iej po poł. w lokalu Oddziału, ul. Krakowskie Przedmieście 4, m. 5.

Kursy i odczyty są bezpłatne, bez różnicy należenia do organizacji.

Organizacja

Młodzieży T. U. R.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. organizuje w sobotę, dnia 14 lutego 1931 r. w salach Zw. Społecznych—Długa Nr. 19 dorocznego Bał Turowców

Bilety w cenie zł. 2 dla członków, zł. 2.50 dla gości—przy wejściu.

CZERWONE HARCERSTWO

SEKCJA WYCHOWANIA SOCJALISTY-CZNEGO przy Radzie Hufca. Posiedzenie Sekcji odbędzie się w niedzielę, dn. 15 b. m., o godz. 17-ej, w lokalu Zw. Transportowców, ul. Czerwonego Krzyża 20. Na porządku dziennym odczyt tow. Wolskiej i dalsze omawianie książki Kanitza.

REFERAT „CZERWONEGO HARCERSTWA“ przy K. C. Org. Mł. TUR. odbędzie swo posiedzenie we wtorek, 17 b. m. o godz. 8 wiecz., Warecka 7.

Ruch kult - oświatowy

KURSY FRYZJERSKO-PERUKARSKIE PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH PRZY ULICY BRACKIEJ 17. Od poniedziałku, 16 b. m. Zarząd Związku przy współdziałaniu Warszawskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, rozpoczyna cykl wykładów naukowych z dziedziny: higieny, nauk społecznych i ustawodawstwa.

Pierwszy wykład odbędzie się w poniedziałek, o godzinie 20 m. 30.; „Hygieny zawodu fryzjerskiego“.

STAN POGODY

Dziś. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Chmurno i mglisto z rozpo-godzeniami w ciągu dnia, gdzieś gdzieś możliwe przelotny drobny opad śnieżny. Na południu i wschodzie umiarkowany, poza tym lekki mróz. Slabe lub umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Z WCZORAJSEJ GIEŁDY

Dal. St. Zjedn. 8.1%. Dewizy: Belgja 124.38, Gdańsk 173.27, Holandia 358.20, Londyn 43.36%, Nowy Jork 8.916, Paryż 26.40%, Szwajcaria 172.15, Włochy 46.72, Wiedeń 125.35.

Tendencja niejednolita, obroty mniej niż średnie. Dolar gotówkowy w obrotach poz. giełdowych 8.912. Rubel złoty 4.74%.

SADY PRACY

KSIEGARNIA ROBOTNICZA (Warszawa, ul. Warecka 9)

wydala mapę Warszawy z nowym podziałem na 3 okręgi sądów pracy. Cena 40 groszy.

KRONIKA STOŁECZNA

ODNOWIENIE AMFITEATRU W LAZIENKACH.

W związku z gruntownym uporządkowaniem amfiteatru w Łazienkach, kierownictwo robót w gmachach reprezentacyjnych w Warszawie przystąpiło jeszcze w r. 1929 do zmiany istniejących 16 figur oraz 2 grup figurowych, wykonanych z tynku, a rozsypanych się wskutek starości. Wszystkie figury są wymodelowane w glinie, a 8, już wykuto z kamienia i ustawiono. Roboty przygotowawcze do wykucia pozostałych 8 figur i 2 grup figurowych są ukończone, pozostaje samo ich wykucie.

STAROSTWO WARSZAWA — ŚRÓDMIEŚCIE.

Projektowane czwarte starostwo grodzkie na terenie Warszawy, które obejmie centralne komisariaty P. P. wchodzące dotąd w skład starostw Południe i Północ nazwane ma być starostwem „Śródmieście“. Po-

USIŁOWANIE ŻONOBÓJSTWA I SAMOBÓJSTWA

Przy ul. Poznańskiej 37, od 4 lat mieści się „Bar Poznański“, którego właścicielem jest Stanisław Jagórski. W ostatnich czasach z powodu przeżywanego kryzysu, w zakładzie zmniejszyła się frekwencja gości. Mimo to wszystko podatki oraz komorne właściciel uregulował. Dziś rano Jagórski polecił żonie, Stanisławie, aby zamówiła transport wódki. Okazało się, że niewystarczy pieniędzy na zapotrzebowaną ilość Jagórscy zamierzali już interes sprzedać, lecz na razie nie było nabywcy. Na tem między małżonkami była dziś rozmowa w mieszkaniu przy sklepie. Po skończeniu jej Jagórska skierowała się do sklepu, celem

otworzenia. Za idącą podażył mąż, który wyjął rewolwer, zarepetował go i przyłożył z tyłu do głowy żony pociągnął za cyngiel. Na szczęście rewolwer zaciął się i Jagórska, usłyszawszy kilkakrotny suchy trzask, obejrzała się. Widząc luźny rewolwer, kobieta krzyknęła i wpadła do sklepu. Tymczasem mąż wrócił się, wszedł do sypialni i tam po chwili rozległ się wystrzał rewolwery. Desperat postrelił się w prawą skroń, przyczem kula przeszła na wylot i utkwiała pod skórą lewej skroni. Lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiół desperata w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

TRZY OFIARY ZAWODÓW ŻYCIOWYCH

Z rozpacz po stracie dachu nad głową targnął się na życie 23-letni Józef Sulezycki (kolporter Nr. 260), który w tym celu otrul się jodyną w bramie domu (Krak. Przedm. 71).

domnych przy ul. Podskarbińskiej 4, Wiktorja Dziubińska, lat 29. — Wskutek rozstroju nerwowego i niepowodzeń życiowych otruli się sublimatem w poczekalni 13 komis. (Hoża 30) kontrolna 27-letnia Helena Fijałkowska. Nowy Świat 8-10.

POKASANA PRZEZ KOTA

Zamieszkująca z mężem przy ul. Chłodnej 23, Zofja Kwiatkowska, lat 34, była pokasana przez kota. Poszwankowana udała się

do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz nałożył opatrunek na prawe podudzie.

DŁON W MASZYNI

W fabryce przy ul. Żelaznej 67 pracujący tam młodzi 28-letni Jan Morawski (Włocza 57), doznał zmiążdżenia w maszynie

3-ch palców lewej ręki. Nieszczęśliwy otrzymał opatrunek w ambulatorjum pogotowia.

NAGŁY ZGON

Przy ul. Nowolipie 54 zmarła nagle z nieustalonej przyczyny 72-letnia Marjanna

Jontczakowa. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Boisko Skry godz. 18, mecz hokejowy Skra komb. — YMCA. Lokal ZASS przy ul. Namiestnikowskiej 11, mecz bokserski

Skra komb. — ZASS godz. 20, Teatr Ate-neum godz. 23.30 wielki bal reprezentacyjny WRSKO i Skry.

MECZE KOSZYKÓWKI O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O

W czwartek odbyły się dalsze spotkania w koszykówce z cyklu rozgrywek o mistrzostwo WRSKO, z następującymi wynikami: Gwiazda I — Skra I (kobiety) 30:0.

grała bardzo ostro, a nawet brutalnie. Zwycięstwo swe zawdzięcza Skra większej wytrzymałości fizycznej. Gwiazda była technicznie lepsza.

Walkower wskutek niestawienia się Skry, której zawodniczki brały czynny udział w zamknięciu Kobiecego Kursu Sportowego. Gwiazda I — Skra piłkarze 12:16. Skra

Marymont I — Skra II 30:14. Marymont mecz ten wygrał zasłużenie, aczkolwiek za wysoko. Winę tu ponosi obrona Skry. Gra ostra i naoględyrowana.

POLSKA — ANGLJA 1:1 (1:0, 0:0, 0:1)

W rewanżem spotkaniu Polski z Anglią wynik był 1:1. Pomimo tak samo osłabionego składu, drużyna polska grając ambitnie, potrafiła wywalczyć sobie remis, a

nawet przez długi czas prowadzenie. Bramkę dla Polski zdobył Sokołowski, dla Anglii Erchart. Sędziował p. Farlov.

LKS — MARYMONT

Mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu warszawskiego i wejście do klasy A LKS—

Marymont odbędzie się w niedzielę w Łodzi.

MECZ BOKSERSKI Z AUSTRJĄ

W Katowicach rozegrany zostanie 18 b. m. mecz bokserski Polska — Austria. Drużyna austriacka wystąpi w następującym składzie: Erben, Capak, Landenheim, Kam-

ba, Cerweny, Putz, Laudb, Kerschitz. Skład reprezentacji Polski ustalony zostanie w Poznaniu po meczu Warta — reprezentacja Polski.

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH

COLOSSEUM — „NIEBIESKI MOTYL“.

Jedno z największych arcydzieł „Ufy“ „Niebieski motyl“ a raczej jak brzmiał tytuł oryginalny „Pod błękitnym aniołem“ ukazało się w formie mocno „poprawionej“ przez „specjalistów polskich“. Mimo, iż film stracił na tym ogromnie, obraz jest ciekawy i robi duże wrażenie. Tragiczne dzieje profesora Unratha, według powieści Mansa zostały przerobione na ekran z dużym rozmachem. Film posiada wysokie napięcie dramatyczne zwłaszcza w scenach końco-

wych i chociaż początek nieco rozwleczono, całość robi naprawdę duże wrażenie dzięki doskonałemu ujęciu psychologii bohaterów. Jaunings dał znowu doskonałą i skończoną sylwetkę, Marlens Dietrich choć jako rywalka Greta Garbo jest nieco przereklamowana, posiada istotnie duże zdolności jako „wamp“. IKA.

Czytajcie „Pobudkę“

DZIŚ za 80 groszy można podziwiać TYLKO W COLOSSEUM najlepszy film sezonu „NIEBIESKI MOTYL“ w genialnym wykonaniu Emila JANNINGSA i Marleny DIETRICH

POLA NEGRI PALACE Pl. Teatralny Pocz. o 6. W soboty i niedziele początek o 4-ej DZIŚ

RAMON NOVARRO w najwspanialszym arcydziele dźwiękowym „Porucznik Armand“ Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk. Aparatura Western Electric.

Kino FILHARMONJA Jasna 5. Poczyn. 6, 8 i 10 JOHN GILBERT oraz RENEE ADOREE i SLIM w wspaniałym arcydziele niemieckim z orkiestrą „WIELKA PARADA“

Dźwięk. kino UCIECHA Złota Nr 72 p. 6, 8, 10.

MOJE SŁONECZKO W rolach głównych: Charles Farrell Janet Gaynor

DZWIĘKOWE KINO „TĘCZA“ Przejazd 9. Pocz. 6.15, w sobotę i niedz. 4 pp. Dzisiaj i codziennie

„Syn białych gór“ NADPROGRAM rewelacyjne aktualności. Ceny miejsc od 1 zł. Aparatura Western Electric.

Dzw. Kino „Światowid“ Marszałk. 111 Pocz. 4, 6, 8 i 10. 10 TYDZIEŃ wielkiego sukcesu. Okres ostatnich powszechnych seansów „MONTE CARLO“

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Wielki o g. 3 „Halka“ o g. 8 „Salome“ i „Piłmienny ptak“ Narodowy o g. 8 „Piękne Polki“ Nowy o g. 8 „Rozkosz uczciwości“ Letni o g. 8 „Noc Sylwestrowa“

Dźwiękowy-Kinoteatr MIĘJSKI Długa 25 Hipoteczna 1 Poczyn. o godz. 6.30 w soboty i niedziele o godz. 5 p. p. LONCHANEY w dźwiękowiec p. t. LOKOMOTYWA Nr 2329 NAD PROGRAM.

Kino dźwiękowe ATLANTIC Chmielna 33. Poczyn. 6, 8, 10.15

Dziś RAMON NOVARRO w najwspanialszym arcydziele dźwiękowym „PORUCZNIK ARMAND“ Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk.

Kino „WISŁA“ Tamka Nr. 34 vis a vis Cyruka „NIEBEZPIECZNY ROMANS“ NA SCENIE: Wielka rewja artystyczna p. t. „Wiwat moralność“ Poczyn. o godz. 3-ej.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy stołeczny MAJESTIC NOWY-ŚWIAT Nr. 43, pocz. 6, w niedz. i święta 4 Najnowszy sensacyjny dramat dźwiękowy NAWIETRZNI PIRACI

KINO-TEATR KOMETA Chłodna Tel. 48-51 49

„Zielona brygada“ ze śpiewem chóru rosyjskiego. Na scenie występy artystów: Nina Bielicz, Henio Domański, Kazimierz Chrzanowski, Stanisława Balcerakówna, Konrad Ostrowski, Irena Topolnicka, Adam Daal oraz Girls bal-letu K. Ostrowskiego.

KINO-REWJA ZNICZ ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405

Dziś i dni następnych „Moralność pani Dulskiej“ Dramat erotyczny i obyczajowy, osnuty na tle popularnej sztuki Gabryeli Zapolskiej. W rolach głównych Zofja BATYCKA, Dela LIPIŃSKA.

TEATR „ATENEUM“ Gra codziennie „Ulisc“ Rice'a. TEATR WIELKI Dziś o 3 popoł. grana będzie moniuszkowska „Halka“.

TEATR WIELKI Dziś o 3 popoł. grana będzie moniuszkowska „Halka“.

TEATR LETNI Dziś „Noc Sylwestrowa“.

TEATR POLSKI Codziennie „Katarzyna“.

TEATR REWJA „MORSKIE OKO“.

SZOPKA POLITYCZNA. „Z Pegazem, pod gazem“. Szopka polityczna Marjana Hemara, Jana Lechonia i Juljana Tuwima przy udziale Jerzego Paczkowskiego i Konstantego Gałczyńskiego dziś w Małej sali „Colosseum“, Nowy Świat 19 o godz. 7.15 i 9.30 wieczorem. Bilety w cenie od 2-ch zł. do 10 złotych.

INTERESUJĄCA PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. We środę 18 b. m. Teatr Mały występuje z premjerą, która ze względu na osobę autora zapowiada się wręcz sensacyjnie.

Będzie nią komedia świetnego artysty teatrów Polskiego i Małego, ulubienca publiczności warszawskiej, Marjusa Maszyńskiego, występującego po raz pierwszy w roli autora dramatycznego. Tytuł komedii brzmi intrygująco: „Koniec i Początek“, a sama sztuka jest bardzo interesującym i dowiecznym dokumentem doby współczesnej.

Udział w sztuce, obok autora, który gra jedną z głównych ról, biorą: Janina Romanówna, Ludwik Fritsche, Zofja Modrzewska, Stanisława Kawińska i Henryk Małkowski.

TOMBOLA — BAL MASKOWY ARTYSTÓW MIEJSKICH. W nadchodzącą sobotę, o godz. 12-ej w nocy w Teatrze Wielkim i Salach Redutowych zgromadzą się wszyscy miłośnicy sceny na tradycyjnej Tomboli na dochód Kasy Pożyczkowej-Wkładowej artystów Teatrów Miejskich. Łoże i bilety wejściowe sprzedają kasy teatralne w gmachu Teatru Wielkiego.

Ogłoszenia drobne MEBLE okazynie Dogodne warunki. Sypialnie, stołowe, gabinety, salony, pojedyncze sztuki. — Samoходowo - Moto-Chmielna 41 róg Marszałkowsk. „Floryda“. Warszawa, Chmielna 7 Wybór tapczanów, tel. 271-61. 169/ 56

# W podziemnym państwie króla przestępców

## Przygody dziennikarza amerykańskiego w królestwie Al-Capone'a

### NOWOCZESNA SODOMA.

Chicago miasto liczące kilka milionów mieszkańców, do niedawna chluba Nowego Świata, stało się w latach powojennych wyrodnym dzieckiem Ameryki, jej największym zmartwieniem i troską, która z dnia na dzień coraz bardziej się potęguje. Od roku 1920 Chicago poczęło upadać finansowo i moralnie bardzo szybko. Wielcy przemysłowcy i handlarze, terroryzowani organizującymi się dopiero wówczas bandami rozbójnikami, opuszczali mury miasta i osiedlili się w krajach Ameryki południowej, nie zepsutych jeszcze gangreną powojenną. To też w niedługim stosunkowo czasie zaświeciły pustkami kasy miejskie, zniknęło bogactwo dotychczas tam królujące i nędza rozpoczęła swe panowanie.

W roku 1926 pierwsze zwiastuny ogólno-swiatowego kryzysu, zachwiały jeszcze bardziej podstawy miasta. Bezrobotni, których liczba zwiększała się w zaskakujący sposób, zasilali szeregi przemytników i organizacji robótniczych które pod koniec roku następnego, żelaznym pierścieniem zbrodni otoczyły całe miasto.

### WALKA POMIĘDZY AL CAPONEM A DIAMONDEM.

W latach 1929 i 30 między przywódcami band przemytniczych Diamondem i Al Caponem, powstała walka na śmierć i życie, w wyniku której przysła tajemniczość obu współczesnych Rinaldich. Rozpoczęły się denuncjacje, aresztowania i wyroki. Policja weszła kryjówki grasujących band, przeszukiwała nocne lokale i spelunki, ale rezultaty tych poszukiwań były b. znikome.

AL CAPONE PŁACI RZĄDOWI 1.500.000 ZŁ. PODATKU DOCHODOWEGO MIESIĘCZNIE ORAZ 300.000 ZŁ. NA BEZROBOTNYCH.

Al Capone kpił sobie z policji i z agentów. Co miesiąc wpływało

do kasy rządowej 150.000 dolarów w formie podatku dochodowego z jego tak świetnie prosperującego interesu i 30.000 dolarów jako zapomoga dla ubogich i bezrobotnych. Nic też dziwnego, że proletariąt i najbiedniejsze warstwy ludności nie tylko Chicago, ale całej nie ma Ameryki, poczęły otaczać nazwisko dziwnego ofiarołowca, aureolą uwielbienia, a kobiety z najwytworniejszego towarzystwa szalały za nieznanym donżuanem.

### WYPRAWA DZIENNIKARZY NA POSZUKIWANIE „BOHATERÓW” PODZIEMI.

Te sensacyjki skłoniły dziennikarzy prasy amerykańskiej do zajęcia się szczerze sprawą Al Capone'a. Reporterzy z „Daily Herald”, „New York Tribune” i „Chicago Tribune”, rozpoczęli na własną rękę poszukiwania kryjówki „bohatera”. I oto po długich wędrówkach udało się reporterowi „Chicago Tribune”, S. Woortsmanowi, dotrzeć do króla rozbójników. Reporter podaje w wyżej wspomnianym piśmie szczegóły swej wizyty złożonej incognito, według planu nakreślonego mu przez jednego z byłych członków bandy Diamonda, z którym zapoznał się podczas rozprawy sądowej. „Udałem się, — pisze Woortsman do IX dzielnicy. Obok Lincolnstreet, zatrzymałem się i poczęłem obserwować ludzi, zdających do starego budynku, pod numerem 301-a IX. Szybko przesunął się przed moimi oczyma korowód przestępców, których tylekroć widziałem w sądzie Washing-

tona. Znałem hasło, nie było czasu do namysłu. Wszedłem do bramy wspomnianego budynku i krocząc śladami jakiegoś rosłego murzyna, poczęłem schodzić do piwnicy.

### W KLUBIE PRZEMYTNIKÓW.

Po kilku minutach wędrówki w ciemnościach, zatrzymał mnie głos:

— Stop. Hasło? Stop.  
— Oliveer-gank. Stop — odpowiedziałem bez namysłu.

— W porządku.  
Wśliznąłem się do wnętrza pałacu



AL CAPONE  
KRÓL PRZESTĘPCÓW AMERYKANSKICH.

### 6.000 SĘDZIÓW I WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW NA ŻÓŁDZIE AL CAPONE'A

Olbrymią sensacją w Stanach Zjednoczonych wywołało przemówienie, ogłoszone przed dwoma dniami w Bostonie przez Alberta Brunnera, prze-

wodniczącego komitetu obrony obywatelskiej w Chicago.

Albert Brunner przedstawił grozę korupcji, jaka szerzy się w sądownictwie amerykańskim. Zdaniem jego, jest niemal niemożliwością zasądzenie jakiegokolwiek bandyty w Stanach Zjednoczonych. Trzeba dopiero ogromnej presji ze strony społeczeństwa, ażeby wymóc na sądach skazanie złooczyńcy.

Według obliczeń Brunnera, w samym mieście Chicago znajduje się co najmniej 30.000 złooczyńców. Ameryka wydaje rocznie na alkohol 8 miliardów dolarów, z czego, według Brunnera, 6 miliardów wędruje do kieszeni sędziów i innych urzędników Stanów.

„80 proc sędziów — stwierdza Brunner — jest skończonymi złooczyńcami, a sam Al Capone posiada na liście gaży 6.000 sędziów i urzędników stanowych”. Mówca przytacza cały szereg faktów, w których policja walczyła z szakami nie dlatego, ażeby je pognębić, ale dlatego, żeby odebrać im alkohol i puścić w kurs dalej.

„Obecny system prohibicyjny spowodził niwidzianą w Ameryce korupcję i obecnie już nietylko policja, ale i sądownictwo jest zgłębione”.

Odczyt Brunnera, który cieszy się

Al Capone'a. W pośrodku olbrzymiej sali, za stolikami nakrytymi sukniem, siedziało wielu mężczyzn, pałac papierosy i rozmawiając z całą swobodą. Mimo światła, jakie dawały liczne lampy elektryczne, panował w sali półmrok. Przy bocznych stolikach grano w szachy, warcaby i ping-pong. Jak się później dowiedziałem, Al Capone surowo zabronił grania w karty i rozkaz jego wypełniany jest skrupulatnie przez wszystkich członków jego bandy.

W niespełna pół godziny sala napeliła się najróżnorodniejszego rodzaju indywiduami. Widziałem wśród zebranych Chińczyków i Murzynów, dwóch czerwonoskórych, i przedstawicieli wszystkich możliwych narodowości.

### SALA TRONOWA KRÓLA PRZESTĘPCÓW AL CAPONE'A.

Po chwili zgromadzeni, powstali z miejsc i udali się w głąb korytarza. Jakież było moje zdziwienie, kiedy po kilku minutach znalazłem się we wspaniałym hallu, jasno oświetlonym lampionami i ozdobionym drogocennymi obrazami, z których jeden przywiozł mi na pamięć sensacyjną kradzież w mieszkaniu lorda Wellingtona, wielkiego zbieracza dzieł sztuki.

Po chwili w głębokiej ciszy, odezwał się głos u wejścia: Stop — Hasło? Stop, poczem do sali wkroczył Al Capone.

### KRÓL PODZIEMI.

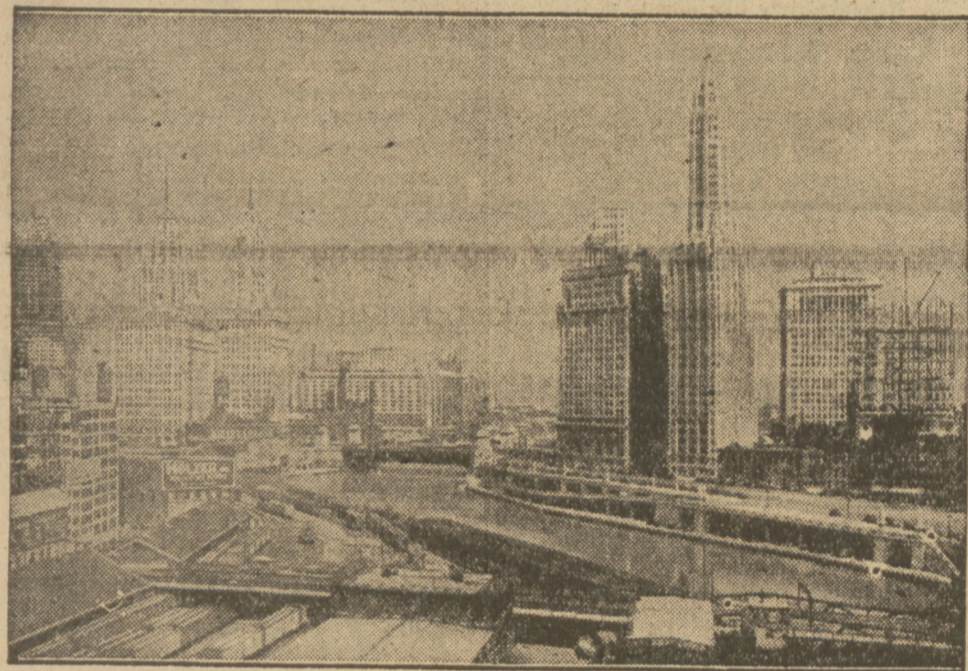
Bardziej miłego i pięknego młodzieńca trudno mi będzie spotkać w dalszym

życiu. Zwinny, nadzwyczaj zgrabny i wytwornie ubrany przedstawia Al Capone, typ „arbitra elegantiarum”. Mowa jego jest śpiewna, zupełnie pozbawiona angielsko-amerykańskiego akcentu. Mówi po francusku, włosku, hiszpańsku, niemiecku, nie obcy jest mu również język synów preri — Indian. Spokojnie zasiada za stołem, bystem spojrzeniem czyni przegląd zebranych i uśmiecha się, jak dziecko. Po obu stronach stołu, czuwają dwaj jego zastępcy, gotowi na każde skinienie swego młodego wodza. Po chwili jeden z nich, wymienia kilka nazwisk. Do stołu poczynają się zbliżać nieśmiały krokiem nowi członkowie bandy: włos, dwaj węgry i francuz, Al Capone zadaje im szereg pytań.

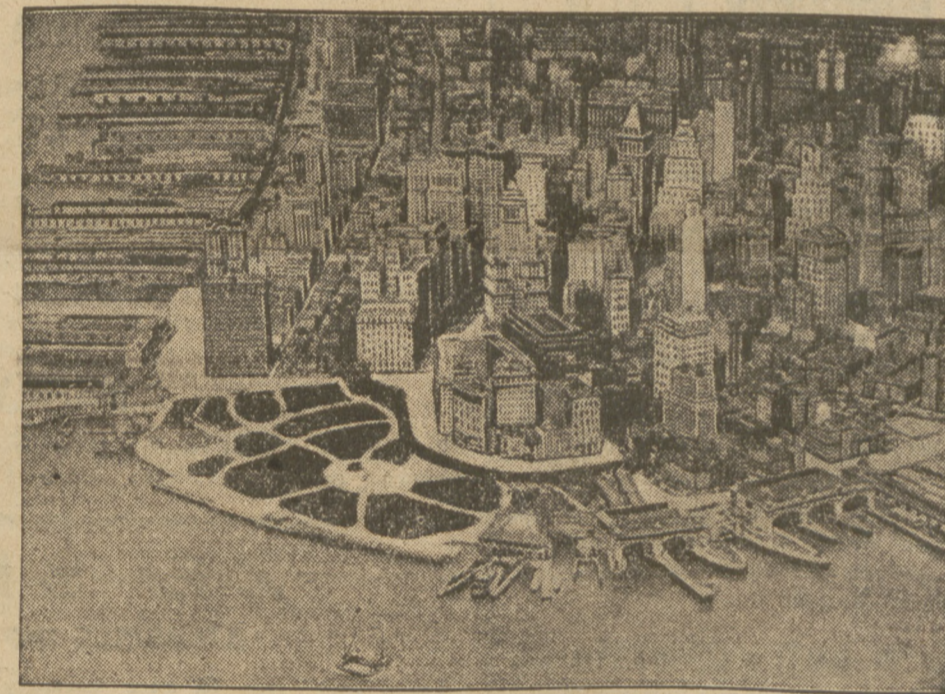
### PRZYSIĘGA NOWYCH ADEPTÓW ZBRODNI.

Następnie rozpoczyna się akt przysięgi. Wszyscy powstają ze swych miejsc, otaczają zwartym kołem nowych adeptów zbrodniczej sztuki, gasną światła i wśród ciemności rozlega się monotonny głos, odbierającego przysięgę „na wierność Al Capone'owi, na wierność ludziom ubogim, na śmierć bogaczom i policji, trapiącej tych, którzy niosą pomoc nie mającym chleba”. Wśród setek noży i rewolwerów, składają nowi członkowie przysięgę na t. zw. Księgę wyroków, w której figurują nazwiska tych, którzy złamaniem danego przyrzeczenia, podpisali na siebie wyrok śmierci. Dopiero po tym akcie zapalają się ponownie lampy. Al Capone podnosi do góry rękę i schodzi z podium. Żegna go krótki okrzyk zebranych, skoncentrowany w jednym słowie: — „AL”.

Młody przywódca niknie w mroku korytarza, a za nim wtapiają się w ciemność wapiiry Nowego Świata...



CHICAGO, GŁÓWNY OSRODEK ZBRODNIOWOŚCI W AMERYCE.



PORT W NOWYM YORKU, DRUGA STOLICA PRZESTĘPCÓW AMERYKANSKICH.

ROMAN GUL.

## GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego  
Halina Piłichowska.

21.

Gdy Piotr Iwanowicz zjadł dwie łyżki buljonu, w przedpokoju rozległ się cichy dzwonek. „Kto to może być?” — pomyślał, przestając jeść Raczkowski i wstał, zamykając drzwi do stołowego.

W ciemnościach korytarza powie-dział Azef, wyciągając rękę:

— Uszanowanie, Piotrze Iwanowiczu.  
— Pan wybacz, nie poznaję — rzekł zbliżając się, Raczkowski — a! Eugen-jusz Filipowicz! Bóg pana zesłał, ogromnie cieszę się, pan pozwoli, a to niespodzianka.

Przejazdem jestem — burknął Azef, widać było, że zasapał się, wchodząc po schodach.

W ubożuchnym gabinecie z poniszczonym dywanem, na którym dopiero co ciskał się Raczkowski, usiadł Azef na fotelu na bieżniach, spuścił nogi na podłogę i nie kolysał się. Rozmowa jeszcze nie kleiła się.

— Okropnie źle, Piotrze Iwanowiczu, idzie robota — rechotał przez nos Azef, widać było, że doprawdy jest czemś wzburzony — sami powiedzcie, jakie to traktowanie? Nie mówię o pieniądzech,

26)

— Nie jestem pewien, czy przez nią nie ma jakich podejrzeń.  
Raczkowski, mrużąc oczy, patrzył uporczywie w pobawione zrenic oczy Azefa. Uśmiechając się sinawemi ustami, powiedział wolno:

— Mogę parę uspokoić, teraz jeszcze n. — Wypałem „Związek północny”, wyspałem Barykowa, Wierzbicką, Seluk, bibułę, drukarnię, prosiłem tylko, żeby nie tykała felczarki Remiannikowej, nie ciekawa ona, tyle tylko, że w jej mieszkaniu był skład bibuły i ja sam poprzedniego dnia byłem u niej. A im wydało się zbyt mało, nazajutrz wzięli Remiannikową.

— No i co z tego? — udając, że nie rozumie, powiedział Raczkowski.

— Daj pan spokój — mruknął Azef. — Nie na dowcipy przyszedłem tu, rozumie pan, w partii chodzą jakieś słuchy, wpakują mi kulę w łeb.

— Tak, oczywiście, to nieroztropnie: — powiedział Raczkowski i wydało mu się, że rozmowa z Azefem może mu się jakoś przydać.

— I cóż? Czy to raz tylko tak się stało? Przecież, jeśli się nie mylę, z Remiannikową to dawna historia?

— Nie jestem pewien, czy przez nią nie ma jakich podejrzeń.

Raczkowski, mrużąc oczy, patrzył uporczywie w pobawione zrenic oczy Azefa. Uśmiechając się sinawemi ustami, powiedział wolno:

— Mogę parę uspokoić, teraz jeszcze n. — Wypałem „Związek północny”, wyspałem Barykowa, Wierzbicką, Seluk, bibułę, drukarnię, prosiłem tylko, żeby nie tykała felczarki Remiannikowej, nie ciekawa ona, tyle tylko, że w jej mieszkaniu był skład bibuły i ja sam poprzedniego dnia byłem u niej. A im wydało się zbyt mało, nazajutrz wzięli Remiannikową.

— No i co z tego? — udając, że nie rozumie, powiedział Raczkowski.

— Daj pan spokój — mruknął Azef. — Nie na dowcipy przyszedłem tu, rozumie pan, w partii chodzą jakieś słuchy, wpakują mi kulę w łeb.

— Tak, oczywiście, to nieroztropnie: — powiedział Raczkowski i wydało mu się, że rozmowa z Azefem może mu się jakoś przydać.

— I cóż? Czy to raz tylko tak się stało? Przecież, jeśli się nie mylę, z Remiannikową to dawna historia?

tam jak powiada Ratajew, na naradzie z samym Łopuchinem, postanowili, że spotkanie jest konieczne i że nie będzie się jej ruszać. Wyzaczyłem spotkanie.

Przyszła. A oni po paru dniach aresztowali ją. I to ma być robota? Nie rozumiem, co oni sobie myślą. Że życie nie jest mi drogą? Że sam wlażę w pułkę? A zresztą pal diabli, co myślą to myślą, ale czyż nie jestem im, u licha, potrzebny? — Azef był wzburzony wpadał w gniew, na grubych wargach ukazała się piana śliny.

Raczkowski wpatrywał się w niego uporczywie i właśnie w tę jego ślinę.

— Przecież oni nikogo nie mają, kłamia, że mają nikogo niema — atakował Azef, wpatrując się w Raczkowskiego.

Raczkowski kombinował, oczy, jak tarki, biegały pod brwiami.

— Co tu gadać, usługi pańskie są oczywista, duże, to nie fuszerka, lecz poważna robota, — powiedział, namyślając się i jakgdyby coś kombinując. — Niema tam dziś ludzi, Eugenjuszu Filipowiczu, dlatego taki beład. Prawdziwych, oddanych sprawie ludzi pan minister wyrzuca, nowych bierze. Nie rozumiem dureń — powiedział ostro Raczkowski — że w robocie śledczej doświadczenie — to wszystko. Wszystko — powtórzył znacząco Raczkowski.

Po pauzie spytał Azef od niechcenia:

— Pana usunął Plewe?  
— Jak pan widzi po dwudziestopięcioletniej służbie — grymas uśmiechu,

pełen złości, a może nawet płaczu, wykrzywił twarz Raczkowskiego.

Azef patrzył z podejba.

Raczkowski odwrócił się i jakgdyby śmiejąc się, powiedział:

— A co też pan, panie Azef, myśli o kizyńskijskiej sprawie?

— O jakiej?

— O pogromie.

Azef zbladł.

— To jego robota?

— A czyja?

— Plewego?

— A czyjaż-by — zachichotał Raczkowski. — Zamierza ład i porządek zaprowadzić! Trzydzieści tysięcy żydów wymordował! w sekrecie panu powiem — pochylił się Raczkowski — rozumie się, zostanie to między nami — przecież krew tę puścił pan minister nie tyle dla siebie, ile dla dogodzenia tajemna rozkazodawcy, Sergiejowi Aleksandrowiczowi żeby mu się przypodobać, że tak powiem, ale nie liczył się, j.k pan widzi, nie wziął w rachubę Zachodu, a teraz, uważa pan, po artykule w „Times” korespondenta wysłał, to i owo, ale z Europą nie można tak raz dwa, nie udaje się, tak. Widzi, że przesolił z temi trzydziestoma tysiącami, ale nie jest przeciw Chrystusem, martwych nie wskrzesi — zachichotał Raczkowski nie spuszczać oczu z Azefa.

Azef czekał. Chociaż było to bodaj to, poco tu przyjechał.

(C. d. n.)